PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, czwartek 2 czerwca 1932 r. | Nr. 123

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M.S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.
POLSKA A GDAŃSK.

Kölnische Ztg. 1.VI, w koresp. z Warszawy omawia stosunek kół polskich do niemieckich narodowych socjalistów i podnosi, że tak sfery rządowe jak i stronnictwo narodowe jednakowo ustosunkowują się do hitlerowców i zdolne są w razie rzucenia odpowiednich haseł pociągnąć za sobą całe społeczeństwo. Dziennik przestrzega aby w Niemczech nie lekceważono tego faktu.

Völkischer Beobachter 31.V, w koresp. ze Złotowa pisze: „Złotów — kto zna to pograniczne miasteczko w prowincji Poznań — Prusy Zachodnie, liczące niespełna 7.000 mieszkańców? A jednak jest ono ośrodkiem zaciętej walki niemczyzny przeciw słowiańskiemu zalewowi. Ponad 20 szkół polskich w powiecie, trzech polskich księży, między nimi dostatecznie znany proboszcz dr. Domański! Polonizacyjną robotę ułatwia słabość i miękkość landrata, który argusowym wzrokiem pilnuje, aby obchodzono się z kochanymi Polakami przez rękawiczki". Dziennik zaznacza, że zmianę stosunków mogą tutaj wprowadzić tylko narodowi socjaliści.

Danziger Neueste Nachrichten 1.VI, z zadowoleniem notuje opublikowany ostatnio w „Gazecie Handlowej" artykuł w sprawie kształtowania się na przyszłość stosunków polsko - gdańskich w dziedzinie gospodarczej. Dziennik gdański zaznacza, że wystąpienie tego pisma różni się rzeczowością od ostatnio opublikowanego artykułu w „I.K.C.", w którym stosunki polsko - gdańskie rozważane są wyłącznie z punktu widzenia politycznego, z pewną tendencją zwalenia na Gdańsk winy za obecny niezadowalniający stan tych stosunków. Pismo zaznacza, że względy gospodarcze były już podnoszone przez stronę polską, szczególnie wyraźnie przez byłego premjera Bartla i ministra Kwiatkowskiego podczas ich bytności w Gdańsku. Podkreślenie przez „Gazetę Handlową" roli kupiectwa gdańskiego i jego doświadczenia handlowego, nabytego przez wiekową tradycję, daje asumpt do akcji izby handlowej gdańskiej w kierunku znalezienia dróg dla współpracy. Dałoby to możność polskiej stronie zaprzestania zwracania się do Genewy, gdzie ostatnio sprawy były negatywnie dla niej rozstrzygane i uniknięcia publicznego przyznawania się do dotychczas popełnionych błędów. Pismo na zakończenie zapewnia, że nawoływanie „Gazety Handlowej" znajdzie u gdańszczan pełne zrozumienie.

Narodni Listy 1.VI, omawiając obecną sytuację w Gdańsku, stwierdzają, że jest ona niezwykle napięta i poważna naskutek silnej propagandy niemieckiej, głoszącej, że Gdańskowi grozi okupacja przez Polskę. Najniebezpieczniejszem zjawiskiem w Gdańsku jest w rzeczywistości skoncentrowanie tam oddziałów hitlerowskich, które po rozwiązaniu ich w Rzeszy, na terenie Wolnego Miasta posiadają zupełną wolność działania. Zachodzi niebezpieczeństwo, by te skoncentrowane bojówki hitlerowskie nie ogłosiły aneksji Gdańska do Rzeszy, przypuszczając, że Europa, postawiona przed takim faktem dokonanym, nie zdobędzie się na ostrzejszy protest. Nie jest wykluczone — pisze dziennik — że dowództwo Reichswehry nie jest dalekie od tego planu i dlatego z taką energją wystąpiło przeciw Groenerowi, który zarządził rozwiązanie bojówek hitlerowskich. Niepokój i psychoza popłochu w Gdańsku popierana jest stale przez Niemcy i jest manewrem dyplomacji niemieckiej, która pragnie w ten sposób wysunąć kwestję gdańską na forum międzynarodowe i, wskazując na rzekome niebezpieczeństwo ze strony polskiej, uzyskać równouprawnienie uzbrojenia. Równocześnie przy kwestji gdańskiej chciałaby dyplomacja niemiecka wysunąć kwestję niemieckich granic wschodnich i domagać się tym razem zupełnie już kategorycznie ich rewizji.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

L'Ere Nouvelle 31.V zamieszcza art. omawiający obszernie rolnictwo polskie oraz wysiłki rządu i instytucyj samorządowych w walce ze skutkami kryzysu gospodarczego. Akcja ta daje — zdaniem dziennika — bardzo dodatnie wyniki, o czem winni wiedzieć zagraniczni przyjaciele Polski.

Deutsche Tageszeitung 1.VI, w koresp. z Tczewa p. t. Preussisch-Polen wehrt sich" pisze, że chociaż Polacy zaprzeczają zajściom na Pomorzu, to jednak odbyły się one, a to z powodu napływu bezrobotnych z innych dzielnic, przed czem ludność miejscowa broni się. Dziennik podnosi, że wystąpienia ludności miejscowej zmierzają do autonomji dla „korytarza".

POLSKA A LITWA.

Dzień Kowieński 30.V, informuje, że Aleksander Lednicki ma zabawić na Litwie 7 dni.

Rytas 31.V, informuje o zamierzonem przybyciu na Litwę w pierwszych dniach czerwca wycieczki żydowskiej z Wileńszczyzny. W skład tej wycieczki wchodzi m. in. kilku dziennikarzy żydowskich. Dziennik podkreśla, że podobną wycieczkę do Wileńszczyzny projektowali Żydzi kowieńscy, nie otrzymali jednak zezwolenia.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Berliner Tageblatt 1.VI, w art. wst. pisze, że na pierwszy rzut oka może wydać się dziwnem, iż wszędzie spadają na giełdach papiery wartościowe, a po upadku Brüninga na giełdach niemieckich papiery poszły w górę. Przyczyną wspomnianego stanu rzeczy jest to, iż społeczeństwo niemieckie żywi obawy o normalny rozwój spraw gospodarczych w Niemczech i ucieka od pieniądza, a lokuje swoje oszczędności w papierach wartościowych. Powszechnie istnieje obawa, że kurs polityczny nowych ludzi będzie zmierzał do inflancji. Niemiecka politvka zagraniczna, zdaniem dziennika, powinna zwrócić uwagę na te objawy.

Vorwärts 1.VI, pisze z powodu powierzenia Papenowi misji tworzenia rządu, że hasło z jakiem przystąpił on do spełnienia tego zadania: „narodowa koncentracja" — dostatecznie określa jego przyszłą politykę. Jasną jest rzeczą, że należy się spodziewać prawicowej reakcji oraz polityki wrogiej dla robotników.

Dziennik zaznacza, że Papen wystąpił z partji centrowej, ponieważ groziło mu wykluczenie. Papen swego czasu znany był z akcji na rzecz porozumienia z Francją, lecz jego polityka porozumienia nie miała nic wspólnego z polityką socjal - demokracji, gdyż Papen zajął wyraźnie stanowisko antyrosyjskie.

Vossische Ztg. 31.V, podaje tekst projektu rozporządzenia osadniczego, przygotowanego przez rząd Brüninga i atakuje wielką własność ziemską i Landbund, że rozwinęły gwałtowną akcję przeciw projektowi, nazywając go bolszewickim. Dziennik podnosi, że głównym powodem gniewu tych sfer był ustęp projektu, regulujący oszacowanie przejętej na osadnictwo ziemi według jej dochodowości oraz nabywanie jej z licytacji w razie niepłacenia zobowiązań. Dziennik powołuje się na dawne pruskie ustawy, które dozwalały wkroczenie państwa w te sprawy.

L'Echo de Paris 1.VI, w art. Pertinaxa twierdzi, że zmiana rządu w Niemczech jest nawiązaniem do przeszłości tak na terenie wewnętrznym jak i zewnętrznym. Przeszłość ta, o ile się ją rozpatruje bez żadnych iluzyj à la Briand i Margerie, wydać się musi każdemu groźną dla pokoju, gdyż oznacza ni mniej ni więcej, jak metodyczne wykonanie planu odwetu, nakreślonego przez Stresemanna. Francja stoi — zdaniem dziennika — w obliczu państwa, którego jedynem wyznaniem wiary jest siła fizyczna. Radykali francuscy, których naród powołał do rządu, winni uprzytomnić sobie, że „nowe Niemcy" istnieją li tylko w ich własnej wyobraźni.

L'Ere Nouvelle 31.V, (w art. A Milhaud) twierdzi, że Hindenburg, udzielając dymisji Brüningowi, rozwiał pokładane w marszałku niemieckim nadzieje niemieckich lewicowców, którzy wyobrażali sobie, że udało im się pozyskać starego żołnierza, jakim jest Hindenburg, dla swej polityki. W rzeczywistości zgadzał on się tylko z tem, czego nie mógł uniknąć, lecz zwycięstwo hitlerowców dało mu możność stania się znów tem, czem był zawsze — junkrem pruskim, broniącym wielkiej własności i żołnierzem, który nie zgodzi się nigdy na zmniejszenie emerytur swych towarzyszy broni. Cały ciężar kryzysu gospodarczego musi — zdaniem jego — spaść na barki klasy pracującej. Można śmiało powiedzieć, że miłość socjalistów niemieckich dla Hindenburga była miłością bez wzajemności.

Le Quotidien 31.V, twierdzi, że udzielenie dymisji Brüningowi przez Hindenburga jest jednym z wielu przykładów niewdzięczności politycznej. Powierzenie rządów Rzeszy junkrom wydaje się dziennikowi ekstrawagancją i nazbyt nagłym zwrotem wstecz. Gdyby nawet Brüning utracił zaufanie i sympatje narodu niemieckiego, to wątpliwe jest, aby właśnie v. Gayl, lub v. der Osten mógł je sobie tak nagle zdobyć. Dziennik dodaje, że ewolucja obecnego kryzysu politycznego może stać się niebezpieczną w przyszłości dla Niemiec. Tymczasem jedno jest pewne, że obecny ruch nacjonalno - socjalny zbliżony do komunizmu rosyjskiego i do faszyzmu włoskiego doprowadzić musi Niemcy do dyktatury.

Journal de Genève 1.VI, w art. W. M. twierdzi, że stanowisko Brüninga podkopały wypadki z okresu wyborów prezydenckich. Początkowo Brüning zwalczał hitlerowców, a później starał się o porozumienie z nimi, wskutek czego w oczach Hindenburga był niedość stanowczy. Pozatem dymisja Groenera przyczyniła się niemało do osłabienia stanowiska kanclerza. Ostatecznie Hindenburg uległ wpływom nacjonalistyczno - militarystycznego środowiska, w którem przebywał przez dłuższy czas w Prusach Wschodnich w Neudeck i zdecydował się usunąć Brüninga, który wydawał mu się obrońcą i podporą konstytucji

wejmarskiej. Hindenburg uważał zawsze — zdaniem dziennika — że musi nastąpić chwila, kiedy hitlerowcy przejdą od stanu wyczekiwania do rządzenia. Ta zmiana régime'u w Niemczech będzie miała — twierdzi dziennik — niewielki wpływ na sprawy międzynarodowe; za to na terenie wewnętrznym oznacza ona koniec parlamentaryzmu i początek ewolucji, która może zaprowadzić Niemców niewiadomo dokąd.

Kölnische Ztg. 31V, w koresp. z Londynu pisze, że ustąpienie rządu Brüninga wywołało w angielskich kołach miarodajnych zdumienie. Dziennik przytacza szereg głosów prasy angielskiej i podnosi, że w kołach londyńskich przypuszczają, iż pomimo zmiany rządu w Niemczech konferencja lozańska dojdzie do skutku.

Lietuvos Žinios 31.V, w art. wst. p. n. „Jak gospodarują Niemcy", nawiązującym do żądań rządu niemieckiego i hitlerowców zniesienia reparacyj, podkreśla, że Niemcy są bezczelni w swych żądaniach, gdyż w olbrzymim budżecie niemieckim spłaty reparacyjne stanowią małą zaledwie cząstkę i Niemcy mogłyby łatwo te reparacje spłacać, gdyby gospodarka była prowadzona oszczędnie oraz gdyby Niemcy wyrzekły się swych imperjalistycznych dążeń przedwojennych. Dziennik na dowód tego przytacza liczne sumy przeznaczone na cele wojskowe. Według dziennika, państwa europejskie musiałyby zmienić swój pogląd na rzekomo opłakany stan gospodarczy w Niemczech, w których coprawda istnieją rzesze bezrobotnych i rocznie odbiera sobie z głodu życie przeszło 18 tysięcy osób, ale w których pensje wojskowych i wydatki na wojsko i inne „niewinne Hilf'y" wynoszą zawrotne sumy.

Lietuvos Aidas 31.V, w art. p. n. „Po ustąpieniu Brüninga", wskazującym na wzrost wpływów stronnictwa hitlerowców w całych Niemczech, dochodzi do wniosku, że obecny skład Reichstagu nie odpowiada politycznemu nastawieniu kraju i że wobec tego należy się spodziewać rychłego jego rozwiązania. Według dziennika, hitlerowcy po dojściu do władzy, co jest kwestją najbliższej przyszłości, najprawdopodobniej rozwiążą Reichstag. Rządy hitlerowców w Niemczech nie powinny — według dziennika — budzić w Europie nieuzasadnionych obaw, gdyż hitlerowcy będą musięli jeśli nie w teorji to przynajmniej w praktyce być w swej polityce zarówno zagranicznej jak i wewnętrznej bardziej konserwatywni i ostrożni i liczyć się z realnemi możliwościami, zwłaszcza, że zmusi ich do tego pobudzona czujność zagranicy.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Völkischer Beobachter 1.VI, zamieszcza artykuł płk. Haselmayer'a, w którym autor dowodzi, że Francja naruszyła postanowienia traktatu wersalskiego w sprawie rozbrojenia. Przebieg obrad konferencji rozbrojeniowej jest tego rozkaju, że już nie mówi się o zmniejszeniu zbrojeń, lecz o zniesieniu pewnych rodzajów broni a do obrad jest dopuszczona Rosja, której nie wiążą zobowiązania traktatowe, a która wpływa na bieg konferencji. Francja wysunęła czynnik geograficzny dla ustalania zbrojenia, który komplikuje prawo. Autor sądzi, że Niemcy mają dostateczne prawo w tej chwili do zastrzeżenia sobie zupełnie wolnej ręki w sprawie zbrojeń.

EUROPA ŚRODKOWA.

Neue Zürcher Ztg. 27.V, w koresp. z Warszawy pisze, że w ostatnich czasach znacznie wzrosło zajęcie się sprawami polityki zagranicznej, co niewątpliwie zostało spowodowane dyskusją nad zagadnieniami środkowo-europejskiemi. Jest rzeczą zrozumiałą, że Polska stara się już od szeregu lat o bliższe ułożenie stosunków z państwami sąsiedniemi, gdyż czuje się odosobniona szczególnie pod względem gospodarczym od zachodu i od wschodu. Dziennik omawia dalej politykę polską wobec państw bałtyckich i wobec państw naddunajskich.

Reichspost 1.VI, w art. wst. „Der Irrutum von St. Germain" przytacza artykuł o zagadnieniu naddunajskiem, umieszczony w organie angielskich sfer finansowych „Review". Autor angielski zwraca się przedewszystkiem przeciwko dążeniu do samowystarczalności gospodarczej, co objawia się w państwach europejskich po wojnie światowej. W gospodarce europejskiej państwa naddunajskie stanowią najsłabszy punkt i ich ruina pociągnęłaby poważne następstwa dla większych i silniejszych państw. Autor zwraca uwagę, że państwa naddunajskie mają stosunki handlowe przeważnie ze swojemi sąsiadami, a państwa, jak Francja, Anglja, Ameryka stoją na dalszym planie. Czynniki zatem geograficzne działają tutaj znacznie silniej, niż taryfy celne. Rozwiązanie zagadnienia naddunajskiego musi zatem zmierzać do regjonalnego traktowania tych spraw z zachowaniem zasady obecnych granic politycznych.

Reichspost 31.V, w koresp. z Bukaresztu pisze, że min. Walko w parlamencie poruszył sprawę stosunków handlowych z Austrją i podniósł, że nikt już nie myśli powracać do planu Tardieu'go. Nad sprawą naddunajską należy zastanowić się i obradować poważnie, a Węgry będą cieszyć się, jeżeli mógłby być ożywiony ruch handlowy z państwami sąsiedniemi.

Cuvantul 27.V, wyraża zadowolenie z powodu widocznego od pewnego czasu pojednawczego kierunku węgierskiego dziennika Ellenrek w mieście Cluj, stwierdzającego potrzebę jak największego zbliżenia między Rumunją a Węgrami.

Slovak 31.V, w art. wst. pisze z powodu 14-tej rocznicy (30 maja 1918 r.) podpisania umowy pitsburskiej, że idea autonomji Słowaczyzny wysunęła się na czoło życia słowackiego. Masaryk podczas odjazdu z Ameryki w listopadzie 1918 r., kiedy już był wybrany na prezydenta Czechosłowacji, pisał, iż Słowacja będzie miała swoją własną administrcję, swój sejm i swoje sądownictwo, a język słowacki będzie panującym w urzędach, szkołach i w życiu publicznem. Dziennik podkreśla, że wszystko to jest na papierze, ale nie w życiu i na Masaryka spada odpowiedzialność za obecny stan rzeczy.

Z. S. R. R. A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Berliner Tageblatt 1.VI, informując w koresp. z Rygi, o niedawnem podpisaniu paktu nieagresji między Estonją i Rosją, zaznacza, że po układach łotewsko-rosyjskim i fińsko-rosyjskim jest to trzeci z rzędu pakt. Dziennik zaznacza, że Finlandja już ratyfiko-

wała pakt i że wszystkie te pakty są prawie jednakowej treści; dla zaznajomienia z niemi czytelników dziennik przytacza tekst paktu estońsko-rosyjskiego.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

LITWA A NIEMCY.

Lietuvos Żinios 30.V, zamieszcza pogląd b. ministra prof. Leonasa na sprawę kłajpedzką. Wdg. Leonasa, główną przyczyną wzrostu żywiołu niemieckiego w kraju kłajpedzkim była nieodpowiednia polityka rządu litewskiego w tym kraju; na osłabienie stanowiska Litwy w Kłajpedzie wpłynęły w szczególności ustępstwa, poczynione na rzecz Niemiec przez Woldemarasa. Prof. Leonas zaznaczył z naciskiem, że stosowanie przez rząd litewski polityki nacjonalistycznej w kraju kłajpedzkim spowoduje ostateczne jego zniemczenie.

Lietuvos Żinios 31.V, zamieszcza pogląd prof. Kreve-Mickeviciziusa na sprawę kłajpedzką. Wdg. Kreve-Mickevicziusa, największym błędem rządu litewskiego, który spowodował opozycję przeciwko niemu całego społeczeństwa kłajpedzkiego (niemieckiego i litewskiego), była nieodpowiednia polityka rządu w tym kraju. Polityka ta mogła czynić wrażenie, że rząd litewski zmierza do ograniczenia autonomji kraju kłajpedzkiego — niema przeto nic w tem dziwnego, że społeczeństwo kłajpedzkie, ceniące wysoko autonomję, wystąpiło w jej obronie. W ostrej opozycji do rządu stanęli nietylko Niemcy, ale i Litwini, którzy w swej niechęci do Litwy posunęli się tak dalece, że przestali czytać kłajpedzkie pisma litewskie, uważając je za inspirowane przez rząd litewski oraz bojkotowali listy litewskie, zarzucając im popieranie polityki b. gubernatora Meryksa.

Rytas 30.V, zamieszcza notatkę o znacznem zmniejszeniu się wpływów skarbu litewskiego; w ciągu pierwszych trzech miesięcy r. b. do skarbu wpłynęło zaledwie 57,7 milj. litów, podczas gdy w r. ub. wpływy skarbu za ten sam okres wyniosły 76,4 milj. lit. Również uległ zmniejszeniu (ok 50 proc.) obrót litewskiego handlu zagranicznego.

DALEKI WSCHÓD.

JAPONJA A Z. S. R. R.

Pisma sowieckie 30.V, zamieszczają artykuły, poświęcone stosunkom sowiecko - japońskim.

Izwiestja w art. wst., analizując ostatnie wystąpienia prasy japońskiej, twierdzą, że pogróżki prasy japońskiej nie zastraszą ZSRR. Interwencja japońska w Syberji raz już miała miejsce i kosztowała Japonję nietylko dużo krwi, lecz i około miljarda rubli. Było to wtedy, kiedy armja czerwona była słabą. O ile Japonja ponownie powtórzyłaby interwencję zbrojną i zaatakowałaby Syberję, to doznałoby klęski. Opinja sowiecka śledzi bacznie akcję żywiołów awanturniczych w Japonji i apeluje do wszystkich rozsądnych elementów Japonji, aby położyły kres krwawej agitacji.

Prawda w art. p. t. „Prowokatorzy wojny przeceniają swoje siły" pisze, że inspiratorzy wojny przeciwsowieckiej popełniają brzemienny w skutki błąd, przeceniając swoje siły i możliwości. Imperjalizm japoński żyje jeszcze pod wrażeniem zwycięstwa nad armją carską. Od tego czasu upłynęło 27 lat i wiele rzeczy zmieniło się. Przygotowana nowa wyprawa imperjalizmu japońskiego nawet w razie cichego poparcia ze strony pewnych kół St. Zjedn. zakończy się klęską Japonji i może tę ostatnią bardzo drogo kosztować.

Obydwa pisma nie ukrywają podrażnienia i używają prawie analogicznych wyrazów; mówią mianowicie, że Japonja połamie sobie zęby o Syberję.

Pisma sowieckie 31.V, ogłaszają wywiad korespondenta Tass'a z wybitnym politykiem chińskim, który zajmował stanowisko ministra rządu nankińskiego, obecnie zaś jest w opozycji. Polityk chiński oświadczył, że pomiędzy rządem nankińskim i Japonją prowadzone są rokowania celem osiągnięcia porozumienia w całym szeregu spraw. Między innemi porozumienie w sprawie mandżurskiej przewiduje uznanie niepodległego państwa mandżurskiego przez Japonję na podstawie formalnego traktatu japońsko-mandżurskiego. Po podpisaniu tego traktatu władze japońskie w Mandżurji spowodują rezygnację Puji ze stanowiska prezydenta i Mandżurja będzie ogłoszona jako składowa część Chin z tem jednak zastrzeżeniem, że rząd nankiński przejmie wszystkie zobowiązania zaciągnięte przez rząd Puji wobec Japonji. Formalne przyłączenie Mandżurji do Chin będzie jedynie posunięciem taktycznem celem wywołania wrażenia zwycięstwa dyplomacji chińskiej, a w rzeczywistości Mandżurja pozostanie nadal pod przeważającym wpływem Japonji. Polityk chiński wkońcu zaznaczył, że Japończycy osiągnęli wszystko, czego pragnęli od rządu nankińskiego Rząd nankiński znajduje się obecnie całkowicie pod wpływem Anglji, co wywołuje niezadowolenie St. Zjedn. Ten stan rzeczy może spowodować zmianę regime'u w Chinach i upadek rządu nankińskiego.

L'Ere Nouvelle 29.V, w art. A. Labriola twierdzi, że zagadnienie wojny, o którem tyle się mówi w Genewie, stało się faktem na terenie Azji i, że, wojna ta nie da się umiejscowić. „Problemat Pacyfiku" — dodaje dziennik — spowodował kryzys międzykontynentalny, który nie da się pogodzić z rozbrojeniem. Ludzkość powinna sobie zdać z tego sprawę, gdyż kwestja ta stała się najgroźniejszą w obecnej chwili, groźniejszą nawet jak osławiony korytarz, lub Besarabja".

RÓŻNE.

Neue Zürcher Ztg. 30.V, omawia stosunki handlowe szwajcarsko-niemieckie i podkreśla, że spadek obrotów handlowych z Niemcami nastąpił nie tylko z powodu wygaśnięcia traktatu handlowego dn. 4 lutego 1932, lecz z powodu ograniczeń walutowych w Niemczech, które pozwalają na wypłaty za dostarczone towary w wysokości 25 proc. wartości, a pozostała należność musi pozostać na koncie w Niemczech. W takich warunkach żadna instytucja finansowa nie chce finansować dostaw do Niemiec. Dziennik dochodzi do przekonania, że wobec tak wielkiego wkroczenia władz państwowych w Niemczech w życie gospodarcze niema innego wyjścia, jak tylko uciec się do takich samych zarządzeń w stosunku do Niemiec.

Druk „Kadra". Warszawa. Długa 50. tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu